

ADRIAN FLOR

## Wojna prewencyjna – polityka Marszałka Józefa Piłsudskiego wobec Niemiec w pierwszej połowie lat 30. XX wieku

### *Abstrakt*

Artykuł jest poświęcony kwestiom politycznym i militarnym, które związane są z problemem tzw. wojny prewencyjnej – koncepcji marszałka Józefa Piłsudskiego wobec odbudowy potencjału wojskowego (zredukowanego po zakończeniu I wojny światowej) przez Republikę Weimarską, a następnie III Rzeszę. Działania podejmowane przez Piłsudskiego miały na celu doprowadzenie do unormowania stosunków politycznych między Polską i Niemcami oraz zabezpieczenia zachodnich granic II Rzeczypospolitej. W artykule w sposób chronologiczny przedstawiono linię polityczną strony polskiej wobec przemian politycznych mających miejsce w Niemczech (dojście do władzy Adolfa Hitlera). Scharakteryzowane zostały militarne plany Piłsudskiego wobec Niemiec, czyli koncepcja przeprowadzenia wojny prewencyjnej. Porównano również ówczesny potencjał militarny obydwu państw.

### *Słowa kluczowe*

Józef Piłsudski, Adolf Hitler, wojna prewencyjna, II Rzeczpospolita, III Rzesza, Francja

### *Abstract*

**Preventive war – policy of the First Marshal Józef Piłsudski in the face Germany in the first half of the 30s of the XXth century.**

Political and military issues which were connected with the problem of so called preventive war – the conception of the First Marshal Józef Piłsudski in

the face of reconstruction of the military (reduced after the end of the First World War) by the Weimar Republic and then the Third Reich are presented. Actions undertaken by Piłsudski were supposed to bring normalization of political relations between Poland and Germany and protection of western borders of the Second Polish Republic. In the article, in the chronological order the political line of the Polish side in the face of political transformations taking place in Germany, the rising of Adolph Hitler, is presented. Piłsudski's military plans in the face Germany has been characterized; that is the conception of being at preventive war. Contemporary military potential of both countries has also been compared.

*Keywords:*

Józef Piłsudski, Adolf Hitler, preventive war, the Second Polish Republic, the Third Reich, France

Historia polityczna polsko-niemiecka w okresie międzywojennym nacechowana była wieloma ważnymi, przeważnie negatywnymi wydarzeniami. Stosunki napięte były przez niemal całe lata 20. XX wieku. Jednocześnie Niemcy, upokorzone po I wojnie światowej, nie miały zamiaru pozostać państwem słabym. W kraju powstawało wiele ugrupowań politycznych, w tym NSDAP Adolfa Hitlera, który za cel obrał sobie odbudowę silnych Niemiec, walcząc m.in. z traktatem wersalskim. Odbudowa militarnej potęgi Niemiec nie była na rękę państwu polskiemu, jak i przywódcom politycznym. Po zamachu majowym i dojściu do władzy Józef Piłsudski nie zamierzał beczynninie przyglądać się rozwojowi wypadków w Niemczech. Z początkiem lat 30., kiedy na świecie panował światowy kryzys, a polityka nabrała rozpędu, i Józef Piłsudski postanowił odpowiednio rozegrać politykę na korzyść strony polskiej.

#### NAPIĘCIA POLSKO-NIEMIECKIE PRZED DOJŚCIEM ADOLFA HITLERA DO WŁADZY

Wraz z nastaniem lat 30. marszałek Piłsudski coraz energiczniej patrzył na sytuację polsko-niemiecką. Powodem tego było umocnienie się partii nazistowskiej Adolfa Hitlera. Prasa polska zaczęła analizować szanse

Hitlera na zwycięstwo. Opisywano fakt, że partia nazistowska zawiera w swych hasłach m.in. rewizję granic wschodnich oraz zniesienie traktatu wersalskiego, jednakże zauważano, że konflikt niemiecko-polski jest dla NSDAP i samego Adolfa Hitlera sprawą drugorzędną, jeśli chodzi o ekspansywną politykę. Marszałek Józef Piłsudski sprawdzał nastawienie partii nazistowskiej do Polski. Jesienią 1930 roku do Monachium przybył nieznanymi imieniem i nazwiskiem adwokat z Poznania, który miał spotkać się z Hitlerem, gdy go jednak nie zastał, rozmowę przeprowadził z ówczesnym szefem sztabu SA Ottonem Wagenerem. Adwokat wręczył Wagenerowi list od Marszałka, w którym Piłsudski oznajmił, że żywo interesuje się rozwojem NSDAP, oraz okazywał przyjazne nastawienie. Zauważał jednak zagrożenie w postaci szowinizmu, jaki partia nazistowska uwypuklała w swoich hasłach, co mogło komplikować stosunki między obydwojoma państwami<sup>1</sup>.

Spotkanie przyniosło rezultaty w postaci prób podjęcia rozmów, wypływające ze strony niemieckiej. W marcu 1931 roku doszło do spotkania między polskim konsulem generalnym w Monachium Aleksandrem Łosiem oraz ówczesnym szefem SA Ernstem Röhnem. Brakuje szczegółowych informacji, czy polski konsul działał na zlecenie Józefa Piłsudskiego, czy też na własną rękę, jednakże z tego spotkania ze strony niemieckiej wyszły informacje, że głoszony przez nazistów antypolonizm miał znaczenie tylko propagandowe i nie był głównym celem partii<sup>2</sup>. Początkowo rozwój sytuacji mógł sugerować, że stosunki polsko-niemieckie będą pozytywne, lecz nie było pewności, jak naprawdę Hitler i partia nazistowska traktowała Polskę. To powodowało zrozumiałą przezorność. Trzeba było także brać pod uwagę, że Hitler nie był jeszcze w tym okresie dominującą osobą w Niemczech. Stosunek wielu kół politycznych w Republice Weimarskiej do Polski był bardzo negatywny. Józefa Piłsudskiego określano mianem dyktatora, krytykowano proces brzeski z 1930 roku<sup>3</sup>. Żywy był tzw. pruski stosu-

1 O. Wagener, *Hitler aus nächster Nähe. Aufzeichnungen eines Vertrauten 1929–1932*, Frankfurt 1978, s. 118–1922.

2 T. Serwatka, *Józef Piłsudski a Niemcy*, Wrocław 1997, s. 132.

3 A. Wysocki, *Tajemnice dyplomatycznego sejfu*, Warszawa 1974, s. 82.

nek do Polski i Polaków z rewizją granic włącznie. Dla obozu sanacyjnego i samego marszałka ważne było, by w próbach uregulowania stosunków polsko-niemieckich nie dopuszczano do uległości w kwestii spornych ziem. Uważano, że taka postawa spowoduje niebezpieczne reperkusje w tym rejonie, co mogli wykorzystać Niemcy.

Na przełomie 1931 i 1932 roku dochodzi do pierwszych poważniejszych znamion konfliktu i gwałtownych reakcji ze strony Polski na działania strony niemieckiej. Jednym z punktów zapalnych była kwestia Gdańska. Wolne Miasto Gdańsk było elementem nacisku ze strony polskiej na Niemcy, które posiadały praktycznie całkowite wpływy w tym mieście, a równocześnie musiały respektować polskie prawa, co jednak wraz z narastającą agitacją nazistowską zaczęto ignorować. Ponadto akcje gdańskie miały swoje poparcie u wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, którego cechowała wyraźna stronnictwość i popierał władze Gdańska szczególnie w kwestiach celnych. Dla Józefa Piłsudskiego było to jednak dogodną możliwością wywarcia silniejszej presji na stronę niemiecką.

Podstawowym problemem w stosunkach polsko-niemieckich w samym mieście był brak respektowania przez senat Wolnego Miasta Gdańsk umowy polsko-gdańskiej dotyczącej możliwości przebywania w porcie gdańskim polskich okrętów wojennych oraz fakt, że senat Gdańska oznajmił, że będzie traktować polskie jednostki jako wrogie. 15 czerwca 1932 roku do portu gdańskiego wpłynął kontrtorpedowiec „Wicher”, mający za zadanie czynić honory domu wobec wizytującej Wolne Miasto Gdańsk eskadry okrętów Wielkiej Brytanii. Dowódca floty polskiej kmdr por. Tadeusz Podjazd-Morgenstern dostał wcześniej rozkaz, by dokonać tego manewru w jak największej tajemnicy w nocy poprzedzającej wizytację. Piłsudski wydał osobisty rozkaz dla dowódcy floty, w którym to „Wicher”, w pełni uzbrojony, miał za zadanie ostrzelanie najbliższego budynku rządowego, gdyby władze Gdańska, które nie respektowały wyżej wymienionej umowy, zdecydowały się na demonstrację lub zbezczeszczenie polskiej bandery<sup>4</sup>. Ponadto

---

4 W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, Wrocław 1994, s. 247.

Józef Beck uprzedził senat, że niepożądana w ocenie polskiego rządu reakcja wywoła natychmiastową akcję polską. Działanie poskutkowało natychmiast. Przybycie polskiego okrętu wywołało sprzeciw senatu gdańskiego, a sekretarz generalny Ligi Eric Drummond i brytyjski minister spraw zagranicznych John Simon obawiali się, że podczas wizyty okrętów niemieckich w Gdańsku Polska wyśle również swoje okręty, co w związku z napiętą sytuacją polsko-niemiecką w samym mieście może doprowadzić do starcia. Udało się skłonić delegację Wolnego Miasta do zgody na odnowienie z Polską układu o używalności portu. Układ taki został podpisany 13 sierpnia 1932 roku<sup>5</sup>. Wydarzenie to wywołało wielkie poruszenie w całej Europie, a przede wszystkim w siedzibie Ligi Narodów w Genewie. Był to jasny sygnał, że Polska będzie bardzo stanowczo bronić swoich praw i na agresywne działania z obcej strony odpowie natychmiast, wliczając w to działania zbrojne. Twarda postawa Polski była ważna także w kwestii sojuszu polsko-francuskiego, gdyż strona polska dostrzegła osłabianie i coraz widoczniejszą obojętność francuską w stosunku do swojego wschodniego sojusznika<sup>6</sup>.

#### DZIAŁANIA WOJSKOWO-POLITYCZNE WYMIERZONE W III RZESZĘ

30 stycznia 1933 roku w Niemczech do władzy doszedł Adolf Hitler, który od razu rozpoczął swoją agresywną retorykę względem traktatu wersalskiego. Poruszył kwestię Wolnego Miasta Gdańska, które w jego mniemaniu powinno trafić z powrotem do państwa niemieckiego. Z początkiem lutego doszło do spotkania Hitlera z polskim posłem w Berlinie Alfredem Wysockim. Rozmowa była zaskoczeniem dla wielu osób w Niemczech. Dyskutowali nad sytuacją między Polską a Niemcami. Wysocki poinformował kanclerza Niemiec, że Piłsudskiemu zależy na dobrych stosunkach, i oczywiście dementował plotki o wojnie prewencyjnej, które zaczęły pojawiać się od jakiegoś czasu

5 T. Morgenstern, *Wejście ORP „Wicher” do Gdańska*, „Bellona” 1 (1953), s. 44–48.

6 J. Laroche, *Polska lat 1926–1935*, Warszawa 1966, s. 109.

w opinii międzynarodowej. Hitler, mimo że był pozbawiony pruskich fobii w stosunku do Polski, brał jednak pod uwagę nastroje społeczne, nieprzychylnie poprawie stosunków z Polakami<sup>7</sup>.

12 lutego 1933 roku Hitler w wywiadzie dla „Sunday Express” oznajmił angielskiemu dziennikarzowi, że traktat wersalski jest hańbiącym, oraz, co ważniejsze, mówił o niesprawiedliwości w kwestii korytarza pomorskiego<sup>8</sup>. Wypowiedź ta została jednak następnego dnia zmieniona i złagodzona za sprawą berlińskiej agencji. Jednakże do zaostrożenia stosunków polsko-niemieckich w dalszym ciągu dochodziło, a teatrem wydarzeń było dalej Wolne Miasto Gdańsk<sup>9</sup>.

Działania Hitlera zaczęły odbijać się echem. 6 lutego 1933 roku senat gdański poinformował władze polskie o zniesieniu odrębnej policji portowej w mieście. Jednocześnie doszło do zwiększenia aktywności organizacji paramilitarnych SA i SS<sup>10</sup>. 15 lutego 1933 roku Józef Beck wygłosił w polskim sejmie, że stosunek Polski do Niemiec będzie dokładnie taki, jak Niemiec do Polski, co w prasie zagranicznej odebrano jako wyraźne ostrzeżenie dla Niemiec. Na działania niemieckie nie trzeba było długo czekać. 16 lutego 1933 roku gdańskie władze wypowiedziały umowę o utrzymywaniu takiej samej liczby polskich, jak i niemieckich pracowników w biurach Rady Portu<sup>11</sup>.

W wyborach w Niemczech, które odbyły się 5 marca 1933 roku, NSDAP zdobyło 44 proc. głosów poparcia, co wraz z sojuszniczymi partiami sprawiło, że Hitler był w stanie rządzić bez udziału parlamentu. W wyniku tej sytuacji marszałek Piłsudski postanowił działać i następnego dnia wzmocnił siły w placówce na Westerplatte siłami batalionu piechoty morskiej przetransportowanego za pomocą transportowca „Wilia”<sup>12</sup>. Polski rząd wydał informację dla gdańskiego senatu oraz Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Helmera Rostinga, że działanie to było podyktowane informacjami o przygotowaniach

7 T. Serwatka, *Józef Piłsudski a Niemcy*, dz. cyt., s. 139.

8 B. Urbankowski, *Józef Piłsudski. Marzyciel i strateg*, Poznań 2014, s. 736.

9 T. Serwatka, *Józef Piłsudski a Niemcy*, dz. cyt., s. 140.

10 K. Lapter, *Pakt Piłsudski–Hitler*, Warszawa 1962, s. 27.

11 M. Lepecki, *Pamiętnik adiutanta Marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1988, s. 152.

12 B. Urbankowski, *Józef Piłsudski...*, dz. cyt., s. 736.

do zamachu stanu ze strony niemieckiej na terenie Gdańska. Strona polska potwierdziła to informacjami gdańskiego dziennika „Volkstimme”, w którym pisano, że na teren Wolnego Miasta Gdańsk docierają podejrzane elementy, napadające na ludzi oraz dokonujące podejrzanych manewrów<sup>13</sup>. Akcja wojskowa ze strony polskiej nie była pogwałceniem prawa Polski w tym mieście, gdyż teren Westerplatte należał wyłącznie do Polski, która wedle wcześniejszych ustaleń miała prawo do posiadania tam grupy wartowniczej oraz w razie konieczności wsparcia jej silniejszymi oddziałami. Prasa polska dość szybko poinformowała o potrzebie wzmocnienia polskiej placówki oraz braku reakcji na protest Wysokiego Komisarza Ligi Narodów<sup>14</sup>. Sytuacja stawała się coraz bardziej napięta, gdyż cała Europa była zszokowana polską akcją. Niemcy oficjalnie zachowywały spokój, choć nieoficjalnie były bardzo rozdrażnione. Hitler był jeszcze bardzo niepewny, co zachęcało do wywierania presji<sup>15</sup>. Antypolskie działania w Gdańsku były do tego dogodnym pretekstem. Piłsudski w rozmowach ze swym adiutantem stwierdzał wprost: „Ja z armat do nich będę strzelał, ja to miasto z ziemią zrównać każę”<sup>16</sup>, gdyby znieważono w Gdańsku polskie symbole narodowe.

Celem całej operacji było m.in. sprawdzenie, jak zachowują się Niemcy i jak wygląda stan gotowości tego kraju. Niemcy milczeli, co strona Polska odebrała za dobry znak. W związku z incydentem senat gdański ostro zaprotestował w Lidze Narodów, która oskarżała go o nielegalne działania w sprawie policji portowej. 11 marca 1933 roku doszło do ugody, która zakładała przywrócenie osobnej policji portowej oraz poszanowanie praw polskich i bezpieczeństwo polskich składów amunicji na Westerplatte. Polska zobowiązała się do wycofania dodatkowego kontyngentu wojskowego z tej placówki do 16 marca<sup>17</sup>.

13 M. Lepecki, *Pamiętnik adiutanta...*, dz. cyt., s. 153.

14 M. Lepecki, *Pamiętnik adiutanta...*, dz. cyt., s. 153.

15 M. Lepecki, *Pamiętnik adiutanta...*, dz. cyt., s. 156.

16 W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego...*, dz. cyt., s. 267.

17 K. Lapter, *Pakt Piłsudski–Hitler*, dz. cyt., s. 29.

Cały incydent wzmógł plotki na arenie międzynarodowej o wojnie prewencyjnej.

Działania przyniosły oczekiwany rezultat. Władze w Niemczech złagodniały, tonując wcześniejszą ostrą retorykę wobec Polski. Hitler bardzo szybko zaczął spokojnie wyrażać się o Polsce i Polakach, lecz Piłsudskiemu to nie wystarczało i dalej próbował wywierać naciski na stronę niemiecką, szczególnie że na arenie międzynarodowej pojawił się problem paktu czterech. Był to projekt stworzony przez przywódcę faszystowskich Włoch Benita Mussoliniego, który spotkał się z dużym niezadowoleniem ze strony polskiej, gdyż mógł doprowadzić do zepchnięcia Polski do państwa drugorzędnego (państwami pierwszorzędnymi miały być Włochy, Anglia, Francja oraz Niemcy), co mogło w przyszłych stosunkach Polski i Niemiec doprowadzić do sporych trudności i izolacji Polski na arenie międzynarodowej. Mussolini poruszał w tym czasie kwestię polskiego korytarza i uważał go za dużą niedogodność. Chciał w ten sposób zachęcić Niemcy do dalszych działań przy zachodniej granicy Polski, by w ten sposób odciągnąć ich uwagę od Austrii. Marszałek Piłsudski znowu postanowił pokazać Europie, że na żadne rewizje granic się nie zgodzi i użyje do tego wszelkich argumentów z użyciem wojsk włącznie.

W Wilnie 21 marca 1933 roku nastąpiła koncentracja oddziałów polskich, a także ich defilada przez miasto. Wojska było znacznie więcej niż zazwyczaj podczas takich uroczystości<sup>18</sup>. Następnego dnia doszło do spotkania między Piłsudskim, Beckiem oraz ówczesnym premierem Aleksandrem Prystorem, co miało na cel zastosowanie względem Hitlera presji<sup>19</sup>. Istotnie, wydarzenia wileńskie zostały zaważone przez niemiecką stronę<sup>20</sup>.

Adolf Hitler 23 marca wygłosił w Reichstagu przemówienie pojednawcze, w którym oznajmił, że zależy mu na dobrych stosunkach z państwem polskim, czego efektem było stonowanie antypolskich zarządzeń. Już 2 maja 1933 roku Hitler przyjął polskiego ambasado-

18 T. Serwatka, *Józef Piłsudski a Niemcy*, dz. cyt., s. 144.

19 M. Lepecki, *Pamiętnik adiutanta...*, dz. cyt., s. 163.

20 B. Urbankowski, *Józef Piłsudski...*, dz. cyt., s. 737.



ra Wysockiego i w rozmowie z nim oznajmił, że zależy mu na poprawnych stosunkach z Polską oraz na przestrzeganiu traktatów<sup>21</sup>. Z polskiej strony wysunięte zostały wnioski, że działania Niemców na terenie Gdańska były niepożądane. Kanclerz Niemiec w odpowiedzi oznajmił, że bardzo szanuje Marszałka oraz rozumie polskie obawy i potrzeby. Hitler liczył, że Piłsudski żywił nienawiść do bolszewizmu, dzięki czemu chętnie przystałby na jego plany marszu na wschód. W prasie niemieckiej pojawiły się komunikaty o spotkaniu na linii Wysocki–Hitler, w których to kanclerz Niemiec wyraził chęć poprawy w stosunkach niemiecko-polskich. Piłsudski z tych rozmów był zadowolony<sup>22</sup>. Wkrótce doszło do wyborów gdańskich, w których to naziści zdobyli pełnię władzy w mieście, obiecując jednocześnie poszanowanie polskich praw w porcie<sup>23</sup>. Parę dni wcześniej, 29 kwietnia 1933 roku niemiecki poseł, a następnie od 1934 roku ambasador w Polsce – Hans von Moltke utworzył raport w sprawie wojny prewencyjnej ze strony Polskiej, który składał się z czterech części i załącznika.

Argumenty za wojną prewencyjną były następujące: „Rosnące tendencje rewizjonistyczne, które umacniają się wszędzie, budziły w Polsce rosnący niepokój i obawę, zwłaszcza od chwili, gdy sprawa ta zaostrzyła się w związku z dyskusją nad paktem czterech. To samo dotyczy sprawy rozbrojenia. Polska oczywiście wyraźnie oświadczyła, że nie uznaje równości praw przyznanych Niemcom w deklaracji pięciu mocarstw w grudniu ub. r. i że będzie przeciwstawiać się w dalszym ciągu wszystkimi siłami, jakie ma w swej dyspozycji, praktycznemu zastosowaniu tej zasady. Nie ma ona jednak żadnej pewności, że ten opór przyniesie sukcesy. Z rosnącą obawą przewidują więc tutaj, że rozwój sytuacji doprowadzi albo do stopniowego wyrównania obecnych różnic w zbrojeniach, albo – na wypadek fiaska konferencji rozbrojeniowej stworzy Niemcom możliwość uzbrojenia się. [...] Nie ma chyba żadnej wątpliwości, że – zwłaszcza w kołach wojskowych – bierne oczekiwanie traktowane jest jako zbrodnia przeciw

21 T. Serwatka, *Józef Piłsudski a Niemcy*, dz. cyt., s. 145.

22 K. Świtalski, *Dariusz 1919–1935*, Warszawa 1992, s. 650.

23 K. Lapter, *Pakt Piłsudski–Hitler*, dz. cyt., s. 79.

narodowi”<sup>24</sup>. „Z polskiego punktu widzenia również sytuacja międzynarodowa zdaje się sprzyjać aktywnej polityce. Jest faktem, który powoduje tutaj tyleż oburzenia, co obawy, że Francja coraz mniej skłania się ku temu, aby wszcząć wojnę dla korytarza. Mimo wszystko jednak, uważa się wciąż za pewne, że Francja postawiona przed faktem dokonanym nie pozostawi swej sojuszniczki w biedzie”<sup>25</sup>.

Argumenty przeciwko wojnie prewencyjnej: „Przed wszystkim należy zanotować, że ryzyko wojskowe, związane z konfliktem z Niemcami, nie jest tu w szerokich kołach traktowane jako niewielkie. Odnosi się to w ogóle, przede wszystkim i w pierwszym rządzie do ludności, wśród której można stwierdzić wyraźną psychozę strachu. Jest to jednak prawdą i w odniesieniu do kół wojskowych, wśród których niewątpliwie krążą idee o wojskowych możliwościach Niemiec, nie odpowiadające niestety w zupełności faktom. Uważa się, że formacje SA i Stahlhelmu zostaną włączone do Reichswehry jako w pełni efektywne formacje liniowe. Sądzi się dalej, że istnieją na wielką skalę ogromne składy broni; o ile zaś nie ma takich składów, to istnieje obawa, że braki mogą w krótkim okresie czasu nadrobić wspaniałe urządzenia przemysłowe Niemiec. W sprawach organizacji w ogóle, a zwłaszcza w sprawie kierownictwa wojskowego czują się Polacy gorszymi od Niemców. Prócz tego również armia polska nie jest gotowa; znawcy uważają, że broń i amunicja jako też warunki wyszkolenia są niewystarczające na wypadek wojny [...]. Trudno wyobrazić sobie, w jaki sposób mogłaby Polska finansować wojnę bez dostatecznej pomocy ze strony jakiegoś mocarstwa zagranicznego”<sup>26</sup>.

Zestawienie argumentów przedstawiało się w sposób następujący: „Tak więc przeciwko mocnym argumentom, przemawiającym z polskiego punktu widzenia za wojną prewencyjną, istnieją również poważne argumenty przeciwko niej. Być może, że w chwili obecnej argumenty za i przeciw mniej więcej równoważą się, ale chociaż tak być może, to w rachubę wchodzi dwie nieznane wielkości. W pierwszym

---

24 K. Lapter, *Pakt Piłsudski–Hitler*, dz. cyt., s. 261.

25 K. Lapter, *Pakt Piłsudski–Hitler*, dz. cyt., s. 262.

26 K. Lapter, *Pakt Piłsudski–Hitler*, dz. cyt., s. 263.

rzędzie nie można przewidzieć, jaki skutek może mieć jakikolwiek incydent, który w wypadku nadzwyczajnej, napiętej atmosfery może się zdarzyć kiedykolwiek i który wobec znanego tutejszego uczulenia w sprawach prestiżowych może łatwo stworzyć nastrój, w którym ustaną wszelkie rozsądne rozważania. Co więcej, czynnik irracjonalny istnieje w nieobliczalności osób dzierżących władzę. Piłsudskiego [...]. Nikt jednak nie wie, co on myśli albo czego pragnie i plany jego pokryte są nie dającym się przeniknąć mrokiem [...]. Powstania poznańskie i górnośląskie, jako też zajęcie Wilna przez Żeligowskiego pokazują, iż nazbyt jasno, z jakimi możliwościami należy się liczyć w tym kraju; wczorajsze zaś uroczystości w Wilnie i parada powstańców na Górnym Śląsku przypominają o tym na nowo”<sup>27</sup>.

W związku z powyższym czytelne były oznaki przygotowań do wojny prewencyjnej: „Trudno stwierdzić obecnie, czy rzeczywiście zupełnie serio przygotowuje się plan wojny prewencyjnej. Wszyscy dyplomaci i wszyscy *attachés* wojskowi, których sondowałem osobiście albo przez innych, odpowiedzieli jednomyślnie na to pytanie w sposób negatywny. Oznaki przygotowań wojennych, wyliczone w załączonym memorandum, można równie dobrze traktować jako uzupełnienie zbrojeń na wszelki wypadek, również jako środki obronne przeciwko niebezpieczeństwu ataku niemieckiego, co się tutaj często dyskutuje i co nie musi być znakiem planowania przez Polskę wojny prewencyjnej”<sup>28</sup>.

Treść wspomnianego memorandum przedstawiała się następująco: „Podczas kilku ostatnich miesięcy przemysł wojenny Polski podwyższył swoją produkcję o blisko 100 procent. Ze wszystkich stron Polski nadchodzą sprawozdania o dużych zamówieniach na motory lotnicze, amunicję, kuchnie polowe, ekwipunek przeciwgazowy, o zapasach zboża gromadzonych w magazynach itd. [...]. Na okres od końca kwietnia do połowy września powołano w bieżącym roku sześć roczników oficerów rezerwy i podchorążych, podczas gdy poprzednio nie powoływano nigdy więcej aniżeli dwa lub trzy roczniki i to na sześciotygodniowe ćwiczenia w okresie od połowy czerwca do połowy września [...].

27 K. Lapter, *Pakt Piłsudski–Hitler*, dz. cyt., s. 265.

28 K. Lapter, *Pakt Piłsudski–Hitler*, dz. cyt., s. 266.

Od końca ubiegłego roku przekazano przysposobienie wojskowe młodzieży pod dowództwo oficerów liniowych. Podobnie jak Związek Strzelecki, który organizuje przeważnie wielu byłych żołnierzy, również młodzież ćwiczy się w użyciu karabinów ręcznych, maszynowych oraz w użyciu artylerii [...]. W związku z uroczystościami w Wilnie 22 kwietnia około 30 tys. żołnierzy skoncentrowano tam, a mianowicie 7 pułków piechoty, 4 pułki kawalerii i 4 pułki artylerii, które jednak, o ile tutaj wiadomo, zostały już odesłane do swoich garnizonów<sup>29</sup>.

Marszałek Piłsudski w kwietniu 1933 roku uznał za konieczne przygotować dokument *Na wypadek wojny z Niemcami*<sup>30</sup>, w którym to zawarte zostały informacje o wskazówkach strategicznych oraz postulaty polityczne dotyczące m.in. tworzenia Rządu Jedności Narodowej.

Poza działaniami stricte militarnymi czy też prewencyjnymi Józef Piłsudski rozpoczął w 1933 roku polityczną grę w sprawie zdobycia poparcia dla swoich celów ze strony państw zachodnich, szczególnie Francji. Można wymienić kilka takich prób.

Pierwszą była misja Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego, który w marcu 1933 roku pojechał do Paryża oficjalnie na zjazd kombatantów, jednakże ukrytym celem wyjazdu była próba rozmów z Francuzami w sprawie ewentualnej możliwości militarnego wpłynięcia na Niemcy. Jadwiga Beck, żona ministra Becka, wspominała, że obydwoj, on i Wieniawa, przed wyjazdem do Paryża często przesiadywali u Piłsudskiego na odprawach, a misja generała była ściśle tajna<sup>31</sup>.

Kolejną była misja adiutanta Piłsudskiego, Jerzego Potockiego, który rozmawiał z premierem i ministrem spraw zagranicznych Francji Josephem Paulem-Boncourem w sprawie ewentualnej wojny prewencyjnej. Potwierdza to m.in. list ministra Becka do polskiego ambasadora w Paryżu, w którym to Beck oznajmił, że musiał spotkać się z francuskim ministrem spraw zagranicznych poprzez specjalnie wytypowaną osobę, którą był właśnie Jerzy Potocki, oraz że wizyta ta miała nie być oficjalna, a polski ambasador miał udzielić wszelkiej pomocy. Profesor

29 K. Lapter, *Pakt Piłsudski–Hitler*, dz. cyt., s. 266.

30 M. Lepecki, *Pamiętnik adiutanta...*, dz. cyt., s. 160.

31 B. Urbankowski, *Józef Piłsudski...*, dz. cyt., s. 765.

Tytus Komarnicki, który pełnił funkcję zastępcy szefa polskiej delegacji w Lidze Narodów, wspominał, że Paul-Boncour w rozmowie z nim wyznał, że kwestia wojny prewencyjnej, która została przedstawiona przez Jerzego Potockiego, była rozpatrywana na tajnych posiedzeniach i komisjach parlamentu, lecz z negatywnym ustosunkowaniem się do tych zamiarów<sup>32</sup>.

O tym, że ta druga misja miała w swoich ramach kwestie wojny prewencyjnej, prawdopodobnie świadczy list radcy polskiej ambasady w Paryżu Anatola Muhlsteina do ministra Becka z 17 kwietnia 1933 roku, w którym oznajmił, że we francuskich kołach politycznych rozpowszechnia się pogłoska o polskiej wojnie prewencyjnej przeciwko Niemcom. Dodatkowo działania polskie na Westerplatte w marcu były odebrane z pewnym niepokojem, a francuscy politycy nie chcieli angażować się w konflikt z Niemcami<sup>33</sup>.

Václav Girsza, pełniący funkcję posła Czechosłowacji w Warszawie, 10 maja 1933 roku utworzył raport, w którym stwierdził wprost, że wojna polsko-niemiecka jest nieunikniona, a Polska, której zależy na pewnej wygranej, dąży do niej zanim Niemcy okrzepną militarnie. Piłsudski, jak i polski sztab generalny rozpoczęli pewne przygotowywania do wojny. W kwietniu wzdłuż granicy polsko-niemieckiej w obrębie korytarza pomorskiego oraz Suwalszczyzny skoncentrowane zostały oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza przesunięte na wschód. Punktem zapalnym miały być wcześniej wspomniane wybory w Gdańsku, po których mogło dojść do zamieszek spowodowanych zwycięstwem nazistów, co stanowiłoby dogodną okazję. Berlin wiedział o przygotowaniach ze strony polskiej, a Piłsudski postanowił w obawie przed konsekwencjami ściągnąć wojska z granicy Prus do Wilna na nadchodzącą defiladę. Poseł czechosłowacki twierdził, że informacje te czerpie z dobrze poinformowanych kół warszawskich, jednakże wiadomości te nie były zweryfikowane<sup>34</sup>.

32 B. Urbankowski, *Józef Piłsudski...*, dz. cyt., s. 738.

33 B. Urbankowski, *Józef Piłsudski...*, dz. cyt., s. 739.

34 W. Jędrzejewicz, *Sprawa wojny prewencyjnej z Niemcami w 1933 roku*, „Zeszyty Historyczne” 1966 nr 10, s. 151.

Latem 1933 roku doszło do ocieplenia kontaktów między Polską a Rosją Sowiecką, co sprzyjało w naciskach na Niemcy. Piłsudski cały czas interesował się stosunkiem Francji do jego planów wywierania presji na Niemcy. Wysłał następną tajną misję, by ostatecznie rozstrzygnąć się w postawie zachodniego sojusznika. Była nią misja Ludwika Hieronima Morstina z października 1933 roku<sup>35</sup>. Wybór osoby nie był przypadkowy, gdyż był to w latach 1918–1920 oficer łącznikowy Naczelnego Dowództwa przy sztabie koalicyjnym marszałka Focha. Ważny był też fakt, że był przyjacielem samego generała Maxime’a Weyganda. Ludwik Hieronim został przywołany przez ministra Becka do marszałka Piłsudskiego, który oznajmił mu, że ma natychmiast wyruszyć jako pełnomocnik ministra, nadzwyczajnego ambasadora rządu polskiego, by za pośrednictwem generała Weyganda zadać francuskiemu rządowi dwa pytania<sup>36</sup>: Czy w razie zaatakowania Polski przez Niemcy na jakimkolwiek odcinku jej granic Francja odpowie mobilizacją wszystkich sił zbrojnych? Czy wystawi w tym wypadku wszystkie rozporządzalne siły zbrojne na granicy Niemiec?

Piłsudskiemu zależało na jasnej i krótkiej odpowiedzi „tak” lub „nie” oraz tajności całej operacji, gdyż istniała obawa, że rozmowa przeprowadzona normalną drogą przez polską ambasadę we Francji spowoduje przeciek. Piłsudski dał polskiemu wysłannikowi polecenie, by wszelkie rozmowy były prowadzone za pośrednictwem samego generała Weyganda<sup>37</sup>. Po przybyciu do Paryża Morstin za pośrednictwem Weyganda zadał francuskiemu rządowi owe pytania, lecz początkowo nie mógł uzyskać odpowiedzi, gdyż w rozmowie generała z ministrem Paulem-Boncourem ten drugi oznajmił, że nie może sam decydować. Następnie nie doszło także do spotkania z premierem, ponieważ we Francji następowała zmiana na tym stanowisku i gdy władzę zaczął piastować Sarraut, który przejął urząd po premierze Daladierze, był on zbyt zajęty polityką wewnętrzną. W końcu doszło do zebrania rady ministrów we Francji. Odpowiedź nie była do końca pomyślna, wyklu-

---

35 B. Urbankowski, *Józef Piłsudski...*, dz. cyt., s. 739.

36 W. Jędrzejewicz, *Sprawa wojny prewencyjnej...*, dz. cyt., s. 167.

37 M. Pruszyński, *Tajemnica Piłsudskiego*, Warszawa 1997, s. 168.

czono mobilizację, ale gwarantowano gotowość do wysłania niezbędnych materiałów wojennych i wspierania Polski na arenie międzynarodowej. O rozmowach dotyczących działań prewencyjnych doszło także w Pradze, gdzie polski poseł Wacław Grzybowski rozmawiał z szefem kancelarii wojskowej prezydenta Czechosłowacji. W czeskich kołach wojskowych panowało zrozumienie dla polskich działań, lecz postawa polityków czeskich sprawiła, że nie doszło do jakiegokolwiek porozumienia<sup>38</sup>.

Piłsudski w październiku 1933 roku poza działaniem dyplomatycznym, mającym charakter tajny, zorganizował także działania militarne. 12 września 1933 roku przypadła 250. rocznica odsieczy wiedeńskiej. Piłsudski postanowił wykorzystać ten fakt do zorganizowania wielkiej parady wojskowej w Krakowie, w przygotowaniach do której osobiście brał udział. Zaczęły przybywać w ogromnej liczbie polskie oddziały kawalerii, które nie docierały za pomocą kolei, lecz marszem, co miało wywołać odpowiedni efekt, również na Niemczech. Datę defilady wyznaczono na 6 października<sup>39</sup>. Przyniosła ona rezultat w postaci ugodowej postawy w kwestii przyszłego paktu o nieagresji.

W październiku Beck znajdował się w Genewie na posiedzeniu Ligi Narodów. Przybył tam osobiście wysłany przez Hitlera Goebels, który wytłumaczył polskiemu ministrowi, że powodem trudności w ustaleniu polsko-niemieckiego paktu o nieagresji są pruskie uprzedzenia po niemieckiej stronie, ale przywódca Niemiec uznaje porozumienie z Polską za jeden ze swoich celów nadrzędnych. Hitler znał opinie swoich generałów, którzy oznajmili, że wojna z Polską skończy się definitywną przegraną Niemiec. Do Krakowa na defiladę maszerowało jedenaście pułków kawalerii, po polskiej stronie Górnego Śląska Polacy mieli trzy dywizje, po stronie niemieckiej znajdowała się tylko straż graniczna, a „poważniejsze” siły były dopiero we Wrocławiu. W oczach przywódców niemieckich łatwo dojść mogło do sytuacji szybkiego zajęcia niemieckiej części Górnego Ślą-

38 M. Pruszyński, *Tajemnica Piłsudskiego*, dz. cyt., s. 741.

39 M. Furdyna, M. Rodzik, *Czytaliśmy Piłsudskiego. Rozmowy z Leszkiem Moczulskim*, Warszawa 2016, s. 100.

ska, a także prawie swobodnego marszu Wojska Polskiego na zachód Niemiec<sup>40</sup>.

Polityczna misja Ludwika Hieronima Morstina odbyła się podczas ważnego wydarzenia w Niemczech. 14 października 1933 roku Hitler ogłosił, że III Rzesza opuszcza konferencję rozbrojeniową, by następnie 19 października wystąpić z Ligi Narodów. Nowy polski ambasador w Berlinie Józef Lipski oznajmił Hitlerowi, że zostało to przez Polskę odebrane negatywnie, szczególnie dla jej bezpieczeństwa, i wystosowano żądanie do stworzenia paktu o nieagresji na dziesięcioletni okres. Na przełomie października i listopada ze strony niemieckiej pojawiły się pierwsze sygnały dotyczące powstania paktu. Doszło wkrótce do spotkania Lipski–Hitler, w którym to polski poseł poinformował, że dojście do władzy partii nazistowskiej wywołało duże poruszenie na arenie międzynarodowej. Dla Polski ważny był pokój, który miał mieć w sobie dwa elementy: pierwszy to współpraca Polski z innymi krajami, a drugi to wzajemna współpraca na łamach Ligi Narodów. Wyjście III Rzeszy Polska odebrała z zaniepokojeniem i liczyła przez to na rekompensatę w postaci osobistych gwarancji niemieckich<sup>41</sup>. Hitler 15 listopada 1933 roku na łamach agencji Wolffa poinformował o spotkaniu z polskim przedstawicielem, z którym to konwersował na temat utworzenia wzajemnego układu o nieagresji, na którym zależy obydwu narodom.

Tekst ogłoszony przez agencję stworzony został osobiście przez Hitlera. Jak twierdził Lipski: „Piłsudski trafnie ocenił możliwości militarne Niemiec skoro polecił mi użycie wobec dyktatora Rzeszy argumentu siły”<sup>42</sup>. Sytuację komplikował jednak czynnik francuski, gdyż stronie polskiej zależało, by pertraktacje polsko-niemieckie nie były odbierane przez zachodniego sojusznika jako przejaw porozumienia za plecami Francji. 24 listopada 1933 roku doszło do spotkania Piłsudskiego z generałem Charles’em d’Arbonneau, którego poinformował o przeprowadzonej rozmowie Lipski–Hitler.

40 M. Furdyna, M. Rodzik, *Czytaliśmy Piłsudskiego*, dz. cyt., s. 101.

41 T. Serwatka, *Józef Piłsudski a Niemcy*, dz. cyt., s. 151.

42 W. Jędrzejewicz, *Sprawa wojny prewencyjnej...* dz. cyt., s. 169.



Piłsudskiemu zależało, by pakt był jak najbardziej klarowny i pozbawiony zbytej ilości paragrafów, które mogły doprowadzić do przyćmienia ogólnych postanowień. Niemcy miały się zobowiązać, że nie będą uznawały sojuszu polsko-francuskiego za przejaw łamania przyszłego układu. 27 listopada Piłsudski spotkał się z niemieckim posłem von Moltkem, który przedstawił marszałkowi niemiecki projekt paktu. Piłsudski obiecał go wnikliwie przestudiować, jednocześnie przypominając posłowi o historycznym problemie we wzajemnych stosunkach, o którym Polacy będą zawsze pamiętać<sup>43</sup>.

W połowie grudnia tekst polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy został ukończony. Podpisali go 26 stycznia 1934 roku<sup>44</sup>: po niemieckiej stronie Konstantin von Neurath, a po polskiej Józef Lipski. Dokument zaczynał się inwokacją, która stwierdzała, że: „Rząd polski i Rząd niemiecki uważają, że nastąpił moment, aby rozpocząć nowy okres w stosunkach politycznych polsko-niemieckich przez bezpośrednie porozumiewanie się jednego Państwa z drugim. Wobec tego zdecydowały się one przez niniejszą Deklarację położyć podstawę do przyszłego kształtowania się tych stosunków”<sup>45</sup>. Jednym z najważniejszych zdań w tym układzie była informacja, że: „w razie gdyby wynikły pomiędzy nimi kwestie sporne, których by się nie dało załatwić w drodze bezpośrednich rokowań, oba Rządy będą szukały tych rozwiązań w każdym poszczególnym wypadku we wzajemnym porozumieniu za pomocą innych sposobów pokojowych. W żadnym jednak wypadku nie będą się one uciekały do stosowania przemocy w celu załatwienia tego rodzaju spraw spornych”<sup>46</sup>. Dokument kończył się zdaniem: „Oba Rządy są przeświadczone, że stosunki między ich krajami będą się w ten sposób owocniej rozwijały i doprowadzą do ugruntowania dobrego sąsiedzkiego pożycia, co nie tylko dla ich obu krajów, ale i dla pozostałych narodów Europy będzie miało zbawienne następstwa”<sup>47</sup>.

43 W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 2, Londyn 1986, s. 467.

44 T. Serwatka, *Józef Piłsudski a Niemcy*, dz. cyt., s. 153.

45 K. Lapter, *Pakt Piłsudski–Hitler*, dz. cyt., s. 305.

46 T. Serwatka, *Józef Piłsudski a Niemcy*, dz. cyt., s. 153.

47 K. Lapter, *Pakt Piłsudski–Hitler*, dz. cyt., s. 307.

Wojna prewencyjna wedle prostej definicji jest to „wojna podejmowana w celu uprzedzenia ataku przeciwnika i zmuszenia go do rezygnacji z agresywnych zamiarów”<sup>48</sup>. Dla Piłsudskiego nie było to coś nowego, zważywszy na to, że charakter wojny prewencyjnej miał konflikt polsko-bolszewicki, kiedy to Piłsudski postanowił zaatakować Rosję, wyprzedzając jej atak<sup>49</sup>.

Podczas badania tematu wojny prewencyjnej warto zatrzymać się nad kwestią stanowisk jej dotyczących, które można scharakteryzować następująco:

- 1) Piłsudski proponował wojnę prewencyjną Francji w celu obalenia Hitlera i zmuszenia Niemiec do przestrzegania postanowień traktatu wersalskiego.
- 2) Piłsudski propozycję wojny prewencyjnej wysunął, ale będąc z góry przekonany o negatywnej odpowiedzi Francji, traktował ją jako manewr mający ułatwić negocjacje z Niemcami.
- 3) Propozycji wojny prewencyjnej nigdy nie było.
- 4) Jakkolwiek być może, że konkretnych propozycji nie było, to jednak próby demonstracji militarnych i dyplomatycznych stanowiły pośredni jak gdyby gambit i miały na celu zastraszenie Niemiec i uzyskanie najkorzystniejszych warunków porozumienia<sup>50</sup>.

Stanowska te powstawały na przestrzeni lat uwarunkowane panującą sytuacją polityczną. Brak źródeł jest jednym z ważniejszych argumentów mających świadczyć, że prób wojny prewencyjnej nie było lub że działania te miały charakter demonstracyjny, mający tylko przestraszyć Niemców.

48 *Wojna prewencyjna*, <http://sjp.pwn.pl/sjp/wojna-prewencyjna;2537287.html> (20.08.2018).

49 B. Musiał, *Wojna polsko-bolszewicka to klasyczny przykład wojny prewencyjnej*, <http://historia.wp.pl/title,Prof-Bogdan-Musial-Wojna-polsko-bolszewicka-to-klasyczny-przyklad-wojny-prewencyjnej,wid,18138120,wiadomosc.html> (20.08.2018).

50 P. Wandycz, *Trzy dokumenty: przyczynek do zagadnienia wojny prewencyjnej*, „Zeszyty Historyczne” 1963 nr 3, s. 7.

Trzeba przede wszystkim wziąć pod uwagę kwestię osoby, z którą wiązała się owa koncepcja, czyli marszałka Józefa Piłsudskiego. W poruszonych wcześniej kwestiach stosunku Piłsudskiego do Niemców da się zauważyć dużą przenikliwość oraz dalekosiężną politykę, opartą na własnych rozważaniach przyszłych wydarzeń. Piłsudski z całą pewnością nie godził się na jakikolwiek polityczny, a tym bardziej militarny wzrost znaczenia Niemiec. Kolejną cechą mocno związaną z osobą Piłsudskiego był jego momentami konspiracyjny charakter prowadzenia polityki. Potrafił cierpliwie czekać na nadarzające się okazje, a jednocześnie śmiało i szybko podejmował decyzje czasami bardzo trudne. Niemcom Piłsudski nigdy nie ufał, przez co prowadził wobec nich często tajną grę polityczną, mającą doprowadzić do korzystnych efektów. Nie inaczej było w sprawie wojny prewencyjnej. Takie metody wykluczają możliwość istnienia jakiegos pokaźnego zasobu dokumentacji, gdyż było to nieodpowiednie i niewskazane przez marszałka.

Istotnym argumentem, iż to faktycznie strona polska dążyła do wojny prewencyjnej, jest mnogość zagranicznych opracowań, które zawierają informacje na temat działań przez nią podejmowanych. W rosyjskich powojennych opracowaniach pojawiały się informacje o tym, że Piłsudski komunikował Francji, że Niemcy łamią postanowienia traktatu wersalskiego, zbrojąc się, przez co wojsko polskie jest gotowe w każdej chwili uderzyć na Niemcy, jeśli Francja poprze Polskę<sup>51</sup>. Także we francuskiej literaturze pojawiają się wzmianki o chęci wystąpienia zbrojnego Piłsudskiego przeciw Niemcom<sup>52</sup>. Niektóre francuskie dzieła wspominają m.in. o tym, że: „Polacy czują się bezpośrednio zagrożeni przez zbrojenia niemieckie. [...] Marszałek Piłsudski [...] zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa z tej sytuacji [...] W kwietniu 1933 r. w toku tajnych rokowań, mało jeszcze wyjaśnionych, proponuje on Francji podjęcie wojny zapobiegawczej”<sup>53</sup>.

Wojną prewencyjną zajęli się także niemieccy pisarze jak chociażby dyplomata Otto Meissner. Pisał on, że z początkiem 1933 roku Hitler

51 W. P. Potiomkin, *Istoria diplomatii*, t. 3, Moskwa 1945, s. 471.

52 G. Tabouis, *They called me Cassandra*, New York 1942, s. 166.

53 B. Miedziński, *Sztuka nieznajdowania*, „Wiadomości” 1965 nr 984, s. 2.

dowiedział się o propozycjach Piłsudskiego wobec Francji, aby rozpocząć przeciw niemu wojnę prewencyjną. Także Kanclerz Heinrich Brüning w 1947 roku wspominał o istnieniu wojny prewencyjnej, uznając, że Piłsudski zaraz po objęciu władzy przez Hitlera rozpoczął rozmowy z Francuzami na temat możliwej interwencji. Niemcy, znając zamysły Piłsudskiego, mieli w Reichstagu przegłosować rezolucję wyrażającą wolę przeciwstawienia się propozycji wojny<sup>54</sup>.

W środowiskach czeskich także istniał temat wojny prewencyjnej. Wyszczególnić tu można opisany we wcześniejszym rozdziale raport posła czechosłowackiego Václava Girsy z maja 1933 roku<sup>55</sup>. Pokazuje to dość szerokie zainteresowanie pisarzy zagranicznych tym tematem, nie mówiąc już o wielokrotnie większym zainteresowaniu pisarzy polskich. Świadczy to o tym, że wojna prewencyjna nie była żadnym mitem, ani też nie została stworzona w celu poprawy wizerunku rządu sanacyjnego w okresie wojennym i powojennym, jak uważali niektórzy publicyści<sup>56</sup>.

W publikacjach angielskich pojawiały się informacje, że początkowo mocarstwa zachodnie nie były zainteresowane działaniami przeciw Niemcom i jedynie Piłsudski wyraził chęć rozpoczęcia jakiejś akcji, lecz z uwagi na niebezpieczeństwo rosyjskie potrzebował aprobaty francuskiej, której jednak nie otrzymał<sup>57</sup>. W *The Geneva Racket 1920–1939* zawarto informacje o propozycji Piłsudskiego z kwietnia 1933 roku – wspólnej akcji wraz z Francją oraz małą Ententą przeciw Niemcom. Punktem zapalnym miał być brak zgody Hitlera na zbadanie przez Ligę Narodów, czy jest przestrzegany traktat wersalski. Sztab francuski miał się zgodzić na propozycję, lecz nastąpiła odmowa ze strony rządu, przez co Piłsudski uznał, że Polska musi się sama zabezpieczyć odpowiednim porozumieniem z Niemcami. Piłsudski w październiku 1933 roku powtórzył propozycję wojny, lecz stanowisko Francji było po raz kolejny

54 W. Jędrzejewicz, *Sprawa wojny prewencyjnej...*, dz. cyt., s. 149.

55 J. Kozeński, *Czechosłowacja w polskiej polityce zagranicznej w latach 1932–1938*, Poznań 1961, s. 55.

56 T. Serwatka, *Józef Piłsudski a Niemcy*, dz. cyt., s. 143.

57 E. L. Hazluck, *The Second World War*, London 1948, s. 36.

odmowne<sup>58</sup>. Dodawano także, że Józef Piłsudski był jedną z pierwszych osób w Europie dostrzegających niebezpieczeństwo ze strony Niemiec narodowo-socjalistycznych<sup>59</sup>.

Do otwartego konfliktu zbrojnego jednak nie doszło. Jednym z głównych elementów wojny prewencyjnej miała być kwestia udziału w niej Francji, która jednak nie zgodziła się na owe działania militarne. Warto tutaj poruszyć temat stosunku państw zachodnich do działań zbrojnych. Lata 20. oraz początek 30. XX wieku to okres ciągłego rozbrajania się Francji i Anglii. Konsekwentnie zmniejszano liczbę żołnierzy, a w całej Europie Zachodniej panował spory pacyfizm wywołany skutkami I wojny światowej. Brakowało we Francji polityków mogących zmienić tę postać rzeczy. Świat ogarnięty kryzysem gospodarczym nie uważał, że Niemcy mogą szybko wzmocnić się militarnie i zagrozić ponownie Europie, co przeczuwał Józef Piłsudski.

Konflikt w 1933 roku nie trwałby zbyt długo z uwagi na ogromną różnicę potencjałów między siłami polsko-francuskim a niemieckimi. Warto w tym miejscu porównać armię polską i niemiecką w pierwszej połowie lat 30. XX wieku. Armia niemiecka do 1935 roku była praktycznie rozbrojona, w Niemczech istniała tylko stutysięczna Reichswehra bez czołgów i samolotów, które były zakazane. Polska armia przedstawiała się lepiej liczebnie. Znamienne jest, że dowódcy niemieccy pod wieloma względami oceniali wojsko polskie źle, zarzucając mu szereg problemów. Chwalono co prawda piechotę i kawalerię, jednak uważano wojska pancerne czy lotnictwo za nieodpowiadające polu walki. Niemcy nie posiadali jednak dość dokładnych informacji o wyposażeniu wojska polskiego<sup>60</sup>. W rzeczywistości wojsko polskie z początkiem lat 30. XX wieku przechodziło coraz poważniejsze przebrojenie w postaci zakupu nowych czołgów z Wielkiej Brytanii oraz produkcji rodzimej tankietek Tk-3, rozpoczęto także modernizację lotnictwa. W artylerii Polacy posiadali zdecydowaną przewagę, choć

58 R. Dell, *The Geneva Racket 1920–1939*, London 1939, s. 203.

59 B. Miedziński, *Prawe oko Nelsona*, „Wiadomości” 1964 nr 975, s. 2.

60 R. Citino, *Niemcy bronią się przed Polską. Ewolucja taktyki Blitzkriegu 1918–1933*, Warszawa 2012, s. 217.

tak jak w przypadku broni pancernej Niemcy uważali ją w sporej części za przestarzałą. Sytuacja ta była analogiczna, jeśli chodzi o czołgi, gdyż fakt posiadania ciężkiej artylerii był dużym atutem w stosunku do Niemiec, które takowego arsenału nie posiadały. Ponadto Niemcy przyznawali, że Polska poczyniła duże postępy w tworzeniu własnego przemysłu zbrojeniowego i że będzie robiła wszystko, by stać się jak najbardziej samodzielną<sup>61</sup>. Starcie z wojskiem polskim, szczególnie przy wsparciu zachodniego sojusznika, byłoby zdecydowanie zwycięskie dla Polski i Niemcy zdawali sobie z tego sprawę.

## ZAKOŃCZENIE

Okres pierwszej połowy lat 30. XX wieku był jednym z bardziej ożywionych w stosunkach dyplomatycznych między Polską a Niemcami. Józef Piłsudski, widząc rosnącą pozycję Niemiec, postanowił zdecydowanie zadziałać, by sytuacja polityczna nie obróciła się szybko na niekorzyść Polski. Wojna prewencyjna, będąca symbolem polityki wobec Niemiec w tym okresie, doprowadziła do chwilowego unormowania stosunków polsko-niemieckich. Pakt o nieagresji wyniknął z następstw politycznych, jakie Piłsudski dostrzegł w pierwszej połowie lat 30. XX wieku. Dokument ten zamykał teoretycznie możliwości wybuchu wojny prewencyjnej, gdyż Polska uzyskała de facto, co chciała. Innym powodem braku rozpoczęcia takowej wojny był niewątpliwie problem zachodnich obaw przed wojną i szerzącej fali pacyfizmu i rozbrojeń.

Trudno jest jednoznacznie przewidzieć, jak potoczyłyby się ewentualny konflikt. Niewątpliwie armia polska na początku lat 30. była bardzo silna, liczna i pod wieloma względami nowoczesna. Sam fakt posiadania sprzętu, nawet starego, dawał przewagę, gdyż Niemcy często w ogóle go nie posiadali. Czołgi Renault FT-17 i Vickers oraz tankietki TK-3 były bronią nowoczesną. Podobnie było w lotnictwie, w którym Polacy wprowadzali na stan nowoczesne jak na ówczesne standardy samoloty myśliwskie PZL P.7. Na przełomie lat 20. i 30 XX wieku

---

61 R. Citino, *Niemcy bronią się przed Polską...*, dz. cyt., s. 212.

niemiecka strona często wygłaszała opinie, że Polacy mimo posiadania nawet nowoczesnego uzbrojenia, jak czołgi i samoloty, nie potrafią go wykorzystać w nowoczesny sposób, tak jak robiliby to Niemcy. Wojsko polskie było na początku lat 30. jedną z najsilniejszych armii kontynentalnych w Europie. Wojna prewencyjna z dużym prawdopodobieństwem zakończyłaby się sukcesem, może nie zajęciem terenów Niemiec do linii Odry, ale z pewnością opanowaniem Prus Wschodnich czy całości Górnego Śląska i wymuszeniem na Niemczech całkowitej zmiany w swojej polityce.

Po śmierci Piłsudskiego w 1935 roku Niemcy zdjęły okowy traktatu wersalskiego i rozpoczęły gwałtowne zbrojenia, łącząc to z coraz bardziej agresywną polityką. Brak zdecydowanej reakcji mocarstw zachodnich doprowadził do sytuacji, w której III Rzesza błyskawicznie urosła w siłę, którą zamierzała wykorzystać do realizacji swoich celów ekspansji na wschód i na zachód.

## BIBLIOGRAFIA

### I. ŹRÓDŁA

Lepecki, M., *Pamiętnik adiutanta Marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1988.

Miedziński, B., *Prawe oko Nelsona*, „Wiadomości” 1964 nr 975.

Miedziński, B., *Sztuka nieznanego*, „Wiadomości” 1965 nr 984.

Świtalski, K., *Dziennik 1919–1935*, Warszawa 1992.

Tabouis, G., *They called me Cassandra*, New York 1942.

### 2. OPRACOWANIA I ARTYKUŁY NAUKOWE

Citino, R., *Niemcy bronią się przed Polską. Ewolucja taktyki Blitzkriegu 1918–1933*, tł. J. Tomczak, Warszawa 2012.

Dell, R., *The Geneva Racket 1920–1939*, London 1939.

Furdyna, M., Rodzik, M., *Czytaliśmy Piłsudskiego. Rozmowy z Leszkiem Moczulskim*, Warszawa 2016.

Hazluck, E. L., *The Second World War*, London 1948.

162

Jędrzejewicz, W., *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 2, Londyn 1986.

Jędrzejewicz, W., *Sprawa wojny prewencyjnej z Niemcami w 1933 roku*, „Zeszyty Historyczne” 1966 nr 10.

Jędrzejewicz, W., Cisek, J., *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, Wrocław 1994.

Kozeński, J., *Czechosłowacja w polskiej polityce zagranicznej w latach 1932–1938*, Poznań 1961.

Lapter, K., *Pakt Piłsudski–Hitler*, Warszawa 1962.

Morgenstern, T., *Wejście ORP „Wicher” do Gdańska*, „Bellona” nr 1, Londyn 1953.

Potiomkin, W. P., *Istoria diplomatii*, t. 3, Moskwa 1945.

Pruszyński, P., *Tajemnica Piłsudskiego*, Warszawa 1997.

Serwatka, T., *Józef Piłsudski a Niemcy*, Wrocław 1997.

Urbankowski, B., *Józef Piłsudski. Marzyciel i strateg*, Poznań 2014.

Wagener, O., *Hitler aus nächster Nähe. Aufzeichnungen eines Vertrauten 1929–1932*, Frankfurt 1978.

Wandycz, P., *Trzy dokumenty: przyczynek do zagadnienia wojny prewencyjnej*, „Zeszyty Historyczne” 1963 nr 3.

Wandycz, P., *Z dziejów dyplomacji*, Londyn 1988.

Wojciechowski, M., *Stosunki polsko-niemieckie 1933–1938*, Poznań 1980.

Wysocki, A., *Tajemnice dyplomatycznego sejfu*, Warszawa 1974.



### 3. ARTYKUŁY INTERNETOWE

Musiał, B., *Wojna polsko-bolszewicka to klasyczny przykład wojny przewencyjnej*, <http://historia.wp.pl/title,Prof-Bogdan-Musial-Wojna-polsko-bolszewicka-to-klasyczny-przyklad-wojny-prewencyjnej,wid,18138120,wiadomosc.html> (20.08.2018).

*Wojna przewencyjna*, <http://sjp.pwn.pl/sjp/wojna-prewencyjna;2537287.html> (20.08.2018).

